

podstawowym źródłem tych danych były różnego rodzaju spisy przechowywane w Londynie). Docenić należy też żmudną pracę redaktorów związaną z zebraniem i edycją materiału archiwalnego oraz słuszną rezygnację przez nich z poprawek oryginalnej pisowni – drobne wyjątki dotyczą archiwaliów szczególnie wymagających ingerencji redaktorskich, których zrozumienie bez tychże uwag byłoby utrudnione.

Autorzy nie ustrzegli się kilku, na szczęście niewielkich, błędów. Tytuł drugiego rozdziału (*Dokumenty*) jest mylący, ponieważ w znaczeniu dyplomatyki dokument to pismo posiadające samodzielny byt, sporządzone z zachowaniem przyjętych w danej epoce i miejscu form zewnętrznych i wewnętrznych, stwierdzający lub ustanawiający pewien stan prawny albo służący do wykonywania uprawnień¹⁴. W świetle tej definicji nie wszystkie zamieszczone archiwalia zasługują na to miano. Lepsze byłoby użycie tutaj terminu „dokumentacja”. Informacja o opublikowaniu niektórych relacji w książce A. Wesołowskiego powinna znaleźć

się również we wstępie, a nie tylko w tekście. W indeksie brakuje nazwisk Jana Orszulaka (s. 422) czy też kpt. Jerzego Jazdowskiego (s. 277).

Abstrahując jednak od tych drobnych mankamentów, jestem przekonany, że recenzowana książka stanowi cenną pozycję dla wszystkich interesujących się historią II RP oraz kampanią wrześniową. Czytelnicy otrzymali bogaty zestaw źródeł, które pozwalają na pogłębienie wiedzy nie tylko o mobilizacji marcowej, ale także o realiach, w jakich mobilizowano wojsko sześć miesięcy później. Informacje zawarte w opublikowanych źródłach z pewnością będą przydatne nie tylko dla historyków wojska, ale także dla regionalistów. Słowa uznania należy wreszcie skierować pod adresem obu instytucji sprawczych, bez pomocy których publikacja tak dużej ilości materiałów źródłowych nie byłaby możliwa.

Michał Kuchciak
Lublin

Joanna Pisulińska, *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2012, ss. 358

Polskie środowiska historyczne okresu międzywojennego przyciągają uwagę historyków historiografii od kilkudziesięciu lat. W 1985 r. systematyczne prace nad tą tematyką podjął międzyuczelniany zespół badawczy pod kierunkiem prof. Jerzego Maternickiego i w ciągu kilku lat wydał 5 tomów przedstawiających sylwetki i dorobek historyków aktywnych w latach drugiej niepodległości (*Polskie środowiska historyczne II Rzeczypospolitej 1918–1939*, cz. I–V, Warszawa 1986–1990). Zainicjowane badania dostarczyły ważkiego, analityczno-syntetycznego materiału poznawczego dotyczącego większości „środowisk” II Rzeczypospolitej. Najsłabiej rozpoznane zostały

wówczas społeczności historyków związanych z Wilnem i Lwowem. Wiedzę na ten temat znacznie poszerzyły studia i szkice publikowane ostatnio pod redakcją J. Maternickiego i Leonida Zaszkiłniaka (*Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX w.*, t. I–V, Rzeszów 2004–2007).

Taką rolę w dużej mierze spełnia praca Joanny Pisulińskiej pt. *Lwowskie środowisko historyczne w okresie międzywojennym (1918–1939)*. Autorka, nawiązując do powstałych wcześniej wzorców, przygotowała wartościowe kompendium wiedzy o dużej (327 osób – według spisu zamieszczonego na końcu monografii) grupie historyków *sensu stricto* i *sensu*

¹⁴ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2002, s. 423.

largo. Przedstawienie środowiska historyków lwowskich było możliwe dzięki szerokiej kwerendzie archiwalnej i bibliotecznej. Joanna Pisulińska zbadała m.in. zasoby Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego, Archiwum Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki, Centralnego Państwowego Archiwum Ukrainy we Lwowie, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i Krakowie, Archiwum Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, archiwów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Oddziału Rękopisów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Instytutu Pamięci Narodowej oraz najważniejszych dla tej problematyki bibliotek polskich i ukraińskich. Odszukała w nich często unikalne materiały drukowane i rękopiśmienne. Znalazły się one w imponującej bibliografii źródeł i opracowań zamieszczonej na końcu opracowania.

Recenzowana praca składa się z pięciu rozdziałów oraz rzeczowego wstępu i zakończenia. Nie zabrakło w niej indeksu nazwisk i materiału ikonograficznego. W rozprawie został dostrzeżony wielonarodowy charakter tego środowiska, wraz z charakterystycznymi dla niego formami współpracy i polami konfliktów. Przedmiotem analizy stały się nie tylko biografie historyków, ale także dorobek pisarski, zbiorowe warsztaty pracy, działalność organizacyjna, poglądy pozanaukowe i kontakty osobiste. Najwięcej uwagi poświęcono polskim historykom i pisarzom historycznym, co spowodowane zostało strukturą narodowościową elity intelektualnej Lwowa, ale też (głównie dotyczy to niepolskojęzycznych dziejopisarzy żydowskich) trudno przekraczalną barierą językową. Autorka pisze o tym wprost, sygnalizując potrzebę poświęcenia historykom ukraińskim i żydowskim Lwowa oddzielnych studiów. Zauważenie potrzeby oddzielnych studiów można przy tej okazji tłumaczyć także tym, iż w międzywojennym Lwowie historycy ukraińscy i żydowscy byli w pewnym sensie izolowani (np. w 1918 r. doszło tu do pogromu antyżydowskiego). Ponadto „prowadzili dialogi” z odmienną tradycją (myślową, metodologiczną, warsztatową itp.). Przy tej okazji można by poczynić pew-

ne odniesienia do dorobku historiografii tych narodów.

W pierwszym rozdziale J. Pisulińska przedstawiła tradycje historiograficzne Lwowa. Zauważyła, że przed I wojną światową działało tu aktywnie ok. 200 historyków. Autorka wskazała, jakie były tego uwarunkowania. Koncentrowały się one wokół swobód politycznych, którymi cieszyli się Polacy w zaborze austriackim. Pozwoliły one na założenie takich instytucji, jak: Uniwersytet Lwowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Towarzystwo Historyczne (z „Kwartalnikiem Historycznym”) oraz podjęcie wielu inicjatyw badawczych i wydawniczych. W tej części narracja została osadzona na głównych osobowościach reprezentujących historiografię. Wyróżnieni zostali tacy historycy, jak: Karol Szajnocha, Szymon Askenazy, Henryk Schmitt, August Bielawski, Ksawery Liske, Adam Szelański, Mychajło Hruszewski, Majer Bałaban. Nie wiadomo, dlaczego Autorce umknął czołowy historyk przełomu XIX i XX w. – Michał Bobrzyński, jeden z najważniejszych reprezentantów idei samozawnionego upadku. Autor późniejszych *Dziejów Polski* w 1885 r. został przecież posłem do Sejmu Krajowego we Lwowie, a od 1893 r. był honorowym profesorem historii prawa polskiego i niemieckiego na Uniwersytecie Lwowskim. Trudno też powiedzieć, dlaczego w tym gronie zabrakło np. Adama Próchnika, ucznia Ludwika Finkla, który poświęcił historii Lwowa kilka prac, np. *Obrona Lwowa* (Zamość 1919). W recenzowanej pracy, adekwatnie do przyjętych przez Autorkę założeń, mógłby on znaleźć swoje miejsce. Pozostaje kwestią dyskusyjną, czy należało tu skupić się na indywidualnościach historiografii. Wątpliwości rozwiewają kolejne rozdziały pracy skonstruowane na podstawie metody o proweniencji modernistycznej.

Drugi rozdział książki poświęcony został infrastrukturze lwowskiego środowiska historycznego w II Rzeczypospolitej. Szerszego omówienia doczekały się zbiorowe warsztaty pracy naukowej, jakimi były wówczas: Uniwersytet Jana Kazimierza, Zakład Narodowy im. Ossolińskich oraz struktury Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Filologicznego, Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza, Polskiego Towarzystwa

Orientalistycznego, Polskiego Towarzystwa Teologicznego, bibliotek, archiwów i innych. Instytucje te zostały przedstawione jako twórcze miejsca spotkań historyków oraz ośrodki ruchu wydawniczego o charakterze lokalnym i ogólnopolskim. Charakterystyki te są dość ogólne, ale dzięki temu nie łamią proporcji pracy. Opierają się one w większości na wartościowym materiale źródłowym.

Rozdział trzeci przedstawia statystyczny obraz środowiska. Jak zaznaczyła Autorka, punktem odniesienia dla jej analiz były badania analityczno-kwantytatywne poprzedników badających środowiska regionalne: J. Maternickiego (środowisko warszawskie), Wacława Marmona (środowisko krakowskie) i Andrzeja Stępnika (środowisko lubelskie i historycy regionaliści). Przedmiotem zainteresowania J. Pisulińskiej była: liczebność historyków lwowskich i ze Lwowem związanych, struktura narodowościowa, ich płeć, wiek, pochodzenie społeczne i terytorialne, wykształcenie, status naukowy oraz koleje pracy zawodowej i politycznej. Liczne zestawienia tabelaryczne oraz wykresy dokumentują sformułowane w tym rozdziale wnioski. Według J. Pisulińskiej liczba historyków lwowskich stanowiła ok. 20% wszystkich historyków II Rzeczypospolitej. Niektórzy z nich zaznaczyli swój związek ze Lwowem zaledwie jedną publikacją lub krótkim pobytom w tym mieście. Takie kryterium klasyfikacyjne może więc budzić pewne wątpliwości, ale każde inne też nie byłoby od nich wolne. Z wyliczeń J. Pisulińskiej wynika m.in., że w stosunku do czasów autonomii galicyjskiej liczba historyków we Lwowie wzrosła w latach 1918–1939 o ok. 80%. W środowisku tym Polacy stanowili ok. 81%, Ukraińcy 11%, Żydzi 6%, a historycy innych narodowości (np. Ormianie, Niemcy) 2% ogółu autorów zaklasyfikowanych do badanego środowiska. Badaczka wykazała, że liczebność środowiska lwowskiego oraz jego znaczenie malało z biegiem lat w efekcie krzepnięcia sytuacji wewnętrznej II Rzeczypospolitej i przenoszenia się życia naukowego do Warszawy oraz innych ośrodków akademickich. Autorka zauważyła też specyficzny wyróżnik tego środowiska – wysoki stopień feminizacji (*vide*: Łucja Charewiczowa, Anna Strzelecka,

Ewa Maleczyńska, Urszula Szumska, Helena i Maria Polaczkówny, Krystyna Śreniowska i inne). Ogółem liczba historyczek stanowiła 41 kobiet. Zajmowały się one głównie popularyzacją historii. Szkoda, że w kolejnym rozdziale nie omówiono szerzej ich dorobku.

Zainteresowania i dokonania twórcze historyków lwowskich J. Pisulińska przedstawiła w rozdziale czwartym. Ujęła je w układzie chronologicznym, przestrzennym (historia powszechna, narodowa, regionalna) i problemowym (dziedziny badawcze). Rozszerzyła w pewnym stopniu systematykę wykorzystywaną często przez Andrzeja F. Grabskiego, który stosował kryteria „podmiotowe” i „przedmiotowe”. Pokazała, jak historiografia funkcjonowała w przestrzeni naukowej i publicznej. Systematycznego omówienia oczekiwały się poszczególne subdyscypliny historyczne, a także idee i postawy metodologiczne. Autorka wkomponowała tę wiedzę w mapę historiograficzną ówczesnej Polski. Pokazała rolę, jaką w historiografii polskiej dwudziestolecia międzywojennego odegrali tacy badacze, jak: Franciszek Bujak, Jan Ptaśnik, Stanisław Zakrzewski, Oswald Balzer, Stanisław Lempicki, Adam Skalkowski czy Władysław Abraham. Ciekawym spostrzeżeniem jest to, że w środowisku tym mieliśmy do czynienia z przewagą historyków fachowych (co nie oznacza – profesjonalnych) – ok. 80%; że dominowały tu badania nad historią starożytną i średniowieczną z preferencją dla dziejów politycznych i tzw. tematów stykowych (co jest właściwie typowe dla obszarów pogranicznych).

Rozdział piąty (*Gehenna lat 1939–1944 i powojenne rozproszenie*) w pewnym sensie „domyka” wcześniejsze rozważania. Nie dotyczy on wprost cezur określonych tematem książki, co teoretycznie może być traktowane jako niekonsekwencja. Autorka omawia w nim wojenne i powojenne losy oraz rozproszenie historyków lwowskich. Pozwoliło to dopełnić charakterystykę tego środowiska oraz pokazać jego wpływ na dzieje powojennej nauki historycznej (w szczególności środowiska wrocławskiego).

Czytając konkluzje J. Pisulińskiej, czasem można mieć pewne wątpliwości. Największą

z nich budzi jednoznaczność niektórych danych statystycznych (np. 327 historyków lwowskich). Stosowane w pracy liczby ewidentnie „nadwartościowują” środowisko lwowskie, zważywszy na fakt, że większość z wymienianych w książce historyków współtworzyła również inne środowiska (czasem kilka) lub jedynie „otarła się” o Lwów. Brakuje mi też argumentów potwierdzających tezę, że lwowska mediewistyka była wiodąca w kraju. Zdaniem J. Maternickiego tak nie było. Lwów miał wprawdzie bardzo bogatą reprezentację średniowieczników, ci jednak hołdowali historii „wydarzeniowej” („faktograficznej”), byli dość zachowawczy w przestrzeni metodologicznej czy historiozoficznej. W tym obszarze wyprzedzali ich historycy z Poznania czy Wilna.

Można mieć też uwagi „formalno-techniczne” odnośnie do recenzowanej pracy. Jedna z nich dotyczy transliteracji nazw, tytułów czy nazwisk ukraińskich, którą można było zastąpić oryginalną pisownią. Trudności sprawia

śledzenie zamieszczonych przypisów. W pracy przyjęto bowiem ciągłość numeracji przypisów dla całego tekstu. Zważywszy na bogaty aparat naukowy utrudnia to korzystanie z nich. Niedogodności te rekompensuje przyjazny, stroniący od anachronizmów język narracji. Nie jest to zadanie łatwe ani reguła w pracach z zakresu historii historiografii.

Reasumując, jako całość recenzowana publikacja posiada walory analityczno-syntetyczne. Wyraźne ciążenie Autorki w stronę wypracowanych wzorców badawczych i ujęć podjętej problematyki było posunięciem poniekąd zachowawczym, acz konsekwentnie przeprowadzonym. Zaowocowało kolejną z cyklu badań nad środowiskami historycznymi II Rzeczypospolitej bogatą poznawczo monografią tematu.

Dominika Staszczuk
Lublin

Barbara Wagner, *Szkola publiczna w Polsce w XX wieku. Zarys dziejów społecznych*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2013, ss. 343

Wśród setek funkcjonujących w obiegu naukowym opracowań historyczno-oświatowych pojawiła się ostatnio praca w pewnym sensie wyjątkowa. Jest to *Szkola publiczna w Polsce w XX wieku...* Barbary Wagner z Uniwersytetu Warszawskiego.

Nawet pobieżna lektura książki uświadamia czytelnikowi potężny wysiłek Autorki, której udało się zbadać, zaprezentować i udokumentować losy kilku generacji nauczycieli oraz stu roczników szkolnych, uczących się w warunkach zaborów, przełomów, rewolucji, okupacji i bardziej czy mniej dojrzałych demokracji. Wnikliwa lektura umacnia to wrażenie. Nie na tym polega jednak ranga recenzowanego dzieła. Nowatorstwo tego ujęcia opiera się na złamaniu dominującej w historiografii histo-

ryczno-oświatowej konwencji ścisłego łączenia problemów dziejów edukacji z kluczowymi wydarzeniami politycznymi i prezentowaniu ich przy pomocy metod analityczno-kwantytatywnych lub narracji „kombatanckich”. Opracowanie B. Wagner odwołuje się do historii społecznej i praktyk badawczych stosowanych m.in. w socjologii, demografii, ekonomii oraz nauk o polityce, bez deprecjonowania tradycyjnych źródeł historycznych. Przyciąga uwagę czytelnika umiejętnością syntezy i nietuzinkowymi wnioskami. Stoją za nimi wieloletnie doświadczenia naukowe Autorki. Te walory chciałbym wyeksponować w swojej recenzji.

Mimo że przedmiotem zainteresowania B. Wagner była szkoła publiczna, rozumiana jako instytucja „zorganizowana przez władze